

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedzieli i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

Table with 4 columns: Wzrost, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie. Rows for Poland, Prussia, and other regions.

Pejedytny numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów: — we Lwowie w Biorze dzienników Piana, ul. Karola Ludwika 9, do nabytca po 10 ct.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inzeraty) uprasza się nadysłać franco do Administracji „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczniane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów ni frankowanych nie przyjmujemy się.

Adres Redakcyi i Administracji: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują; zamiejscowa; Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; ogłoszenia (inzeraty) przyjmują Administracja z opłatą od miejsca wiersza...

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika.

Na podstawie zawartej umowy Prenumeratorem N. Reformy mogą otrzymywać od 1 lipca br. następujące czasopisma po cenie niższej: „ECHO MUZYCZNE, teatralne i artystyczne“...

Kraków, 2 października.

Cokolwiek było powodem zbrodniczego czynu, jakiego dokonano na moście kolejowym, przez który przejeżdżał cesarz austriacki do Liberca, nie ulega wątpliwości, że przez to narażone było na groźne niebezpieczeństwo życie monarchy...

Wypadek miał miejsce w okręgu niemieckim, na jednym z najludniejszych i fabrycznych przedmieść miasta Liberca. Bomby wybuchowe podłożono pod most kolejowy...

Dzienniki wiedeńskie zarówno, jak urzędowe biuro korespondencyjne, starają się zredukować cały wypadek do rzędu „wybijku głów niedowarzonych“.

Sprawa podhajecka.

Przeciw „postępkowi“ dyrekcyi Tow. wzajem. ubezp. w sprawie wydzierżawienia dóbr Podhajeckich, występuje coraz więcej rad powiatowych...

tyńskiego, o usilne poparcie powyższej prośby na zgromadzeniu, zwołanem na dzień 5 października b. r.

Z Przemysła nadeszła następująca wiadomość: Przemyska rada powiatowa, dotknięta boleśnie wiadomością o wydzierżawieniu całej Podhajeckiej na lat 20 familii Lilienfeldów...

Wydział rady pow. w Brzeżanach nadesłał nam następujące pismo:

Zawezwany pismem komitetu zgromadzenia nprawionych do wyboru Rady nadzorczej członków szanownego Towarzystwa z okręgu brzeżańskiego, datowanym w Podhajeckich dnia 5 września 1891 roku, Wydział Rady powiatowej brzeżańskiej na posiedzeniu w dniu dzisiejszym odbytem jednogłośnie uchwalił, zainicjowane przez komitet ten starania o rozwiązanie kontraktu 20-letniej dzierżawy dóbr Podhajeckich...

Gdy taka dwudziestoletnia przerwa w cywilizacyjnym rozwoju części kraju nawet bez aktywnego demoralizującego oddziaływania, a tylko przez izolowanie jej od wpływu dodatnich czynników, musiałaby ją od reszty kraju moralnie odsunąć, porównanie dzierżawy podhajeckiej przez zgromadzenie tamtejsze do dobrowolnej narodowej ekspatriacji jest niestety trafne.

Z Wydziału Rady powiatowej Brzeżany dnia 24 września 1891 roku. Zastępca prezesa m. p. Wolski.

W tych dniach odbyło się jeszcze kilka zgromadzeń w tym celu, aby uchwalić podobne nagany dla dyrekcyi i dać polecenie delegatowi do obalenia kontraktu.

Abym tego celu dopiął, potrzeba argumentów wymownych i przekonujących. Takich dostarcza „Odpowiedź na „wyjaśnienia“ Dyrekcyi Towarzystwa wzaj. ubezp.“, podpisana przez 21 obywateli. Podpisani oświadczają wyraźnie, że w tych „wyjaśnieniach“ spotkali się z twierdzeniami, o których nieprawdziwości nie tylko oni, ale nawet sami sprawodawcy wiedzieli...

Opierając się na niewątpliwą prawdziwość twierdzeń i wyjaśnień delegata p. Henzla oświadczają:

„Fałszywym jest twierdzenie „wyjaśnień“, jakoby oferta pp. Lilienfeldów na uchwale zakupu dóbr Podhajeckich wpłynęła, a jeżeliby prawdą było, co „wyjaśnienia“ twierdzą, że oferta ta weszła przed decyzją kupna dóbr, to okazuje się, że Dyrekcyja zataiła przed Radą nadzorczą wejście tej oferty, zataiła zamiar swój wypuszczenia Podhajeckiej Lilienfeldom i spełnienia w ten sposób czynu tak bardzo niepatryotycznego, a nawet co więcej i gorzej — wówczas już postanowiła nie spełnić poleceń Rady nadzorczej, dając świadomie fałszywe zapewnienia, że aż do jesiennej sesyi Rady nadzorczej dobrać te, jak dotąd administrowane pozostań“.

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej s. d. 1 października.)

Przewodniczy prezydent dr. Szlachetkowski. Dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski jako sprawę najpilniejszą przedkłada referat o zamierzonej budowie szkoły barakowej na rynku Kleparzkim, powstrzymanej uchwałą Rady miasta wskutek prośby licznych obywateli z Klepa-

rza, ubolewających nad niewłaściwym i szkodzącym ich interesom wyborem miejsca pod budowę owej szkoły. Członkowie połączonych sekcji gospodarczej i szkolnej odbywali w sprawie tej narady na miejscu, nie powzięli wszakże stanowczej decyzji, lecz przedkładają do rozstrzygnięcia Radzie dwie alternatywy: budowę szkoły na Kleparzu tam, gdzie już rozpoczęta została, lub postawienie jej na placu zwanym „Biskupim“ przy kościele PP. Wyztek. Przeciw temu miejscu występuje referent z arsenałem ciężkich zarzutów, iż koszt budowy podniosą się o kwotę około 2.700 złr., iż trzeba będzie zapłacić przeszło 2000 złr. za już rozpoczętą budowę na placu Kleparzkim, że światło w zbudowanej na Biskupim szkole nie będzie odpowiednim, słowem, iż zarówno z pedagogicznych jak i finansowych względów projekt ten nie powinien być wykonany.

R. m. Kwiatkowski oświadcza, iż wszystkie bez wyjątku zarzuty p. Niedziałkowskiego zostały naciągnięte i udowodnione, iż zarówno z pedagogicznych jak i finansowych względów projekt ten nie powinien być wykonany.

Przeciw temu wnioskowi przemawia r. m. Rząca, zaś za wnioskiem postawionym na Biskupiu r. m. Rottler. Rada uchwaliła wniosek r. m. Kwiatkowskiego, tj. iż szkoła atąd będzie obok kościoła PP. Wyztek na Biskupiu, zaś do wytyczenia sytuacji budynku delegowała Rada, w myśl wniosku p. Kwiatkowskiego, pp. Berlinger i Knausa. P. Niedziałkowski żądał, aby wobec takiej uchwały podniosła Rada od razu kosztą projektowanej budowy o 25.000 złr. — Żądaniu temu sprzeciwili się wszakże pp. Gwiazdowski i Jakubowski, oświadczając, iż nie zaszkodzi, jeżeli urząd budownictwa w miarę budowy usprawni podwyższenie kosztów, a wówczas dopiero Rada przyzna kredyt dodatkowy.

Następnie zawiadamia p. Niedziałkowski Radę o koncesyi, jaką gmina otrzymała na urządzenie zakładu obserwacyjnego dla nierogacizny i targowicy świń. Główna punkta odczytano na posiedzeniu pisma, jakie nadeszło namiestnictwu, są następujące:

Rozporządzeniem z dnia 7 września br. zezwoliło ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem handlu i rolnictwa wskutek prośby gminy m. Krakowa i na zasadzie §. 3 ogólnej ustawy o chorobach stadnych, na podstawie przedłożonych szkiców, na urządzenie zakładu obserwacyjnego dla nierogacizny, w połączeniu z targami, mającymi się odbywać co tygodnia w dwóch dniach po sobie następujących na obszarze gminy Prądnika Białego, pod warunkiem, że 1) Przywóz, targ i wywóz świń odbywać się będzie tylko w 2 dniach każdego tygodnia przez ministerstwo spraw wewnętrznych później wyznaczony się mających. 2) Policya weterynaryjna ma być stale i bez najmniejszego zarzutu wykonywaną i w tym celu będzie ustanowiono odpowiednią ilość weterynarzy miejskich. W szczególności ma być zapewniona działalność

ZALOTNICA.

Obrazek malowany w słońcu przez SEWERA.

Usiadłszy ekonom nie patrzył na żadną, tylko na jedną Marynę, — żniwo się wlokło powoli, za to apadły się koncepta, żaręcki i piosenki. Gromadka kipiła życiem i uciechą. Wszyscy dzieciowali w duchu Marynie za te jej modre ślepią i za to, że tak niemi wodzie ludzi umiała.

lotnie. A gdy kładła garście, wyginała się tak wdzięcznie i rozkosznie, że aż dziedził zawołał: — Patrzajcie, co za szelma dziewczyna! i mnie starymu nie daje spokoju! — Żeby święty zstąpił z nieba na ziemię, to by i do niego wyszczerzyła zęby, — poświadał czyli kobieci. Powstał ogólny śmiech. Parobcy dogadywali, Maryś zawstydzona nie odpowiadała. Żeła bez przerwy, nie podnosząc oczu. Gdy przychodziło, szepnęła do Zośki i Hanki i we trzy zaczęły śpiewać: U naszego pana Pszeniczka złociста A u Brzezińskiego Wszystkieitka śnieciста... — Pochlebnieca — rzekł pan, uśmiechając się. Zbliżył się do Maryny; wyprostowała się. — Nie bałamuć mi, zwodnico, ekonomo. Pogłaskał ją po twarzy, a potem leciutko poklepał. — Choćbym chciała, kiej nie umiem — odpowiedziała. — No, no, do kogóż pójdziesz na naukę? Dzieci — zawołał, — jeżeli przed wieczorem zerniciele cały lan, proszę do dworu na poczęstunek. — A czy ino wydołamy — wołały dziewczęta. — Tylko chciejcie. — Dziedzic zwrócił się do przodownicy, porozmawiał z nią, ekonomo postraszył żonę, pogroził, siadł na bryczkę i odjechał. — A niech tę szelmę dziewczuchę kaczki zdepczą! — zawołał stary, gdy bryczka, wioząca dziewczęta, zniknęła na zakręcie drogi. — A któż temu krzyw? — odpowiedziały kobiety. — Przecie nie ja... Ale jak zaczęła się lasić, schlebiać, pleść koszałki opalki, człek zgłupiał... — Cicho ty leniu... Maryna ująwszy się pod boki patrzyła po swo-

jemu na ekonomo. Usta jej drżały od uśmiechu, lecz je zacinęła. — Panicz wyłazi z lasu, idzie na nas — zawołał Błażek. — Hej tam, żywo! a nie stojcie jedna z drugą, bo jak zaczęły kłać, to wam włosy staną kołtem na głowach!... Maryna, sływasz? — Aż mnie uszy bola — odpowiadała. Ty mi — Cicho! ja cię nauczę odgrywać, żebym ci wszystkie buntujesz, a nie mój, dał przewodzić. — Cóż tu się dzieje? — odezwał się zdaleka panicz; — na kogóż to ekonomo jak się gniewa? — Na Marynę, na Marynę — mówiły cicho dziewczęta. — Maryna! — Słucham. — Przybiegła, caując panicza w rękę. — Za cóż ci to ekonomo tak kłocze? — Już ja wiem za co. — Spoczęła oczy, ujęła ręką zapaskę i zaczęła się niby bawić, strojąc minkę niewiniątka. — Nie powiesz? — Kiej nie śmiem — szepnęła. Oczy przysłoniła rzesami, uśmiechając się niegłęboko i ciężko oddychała. Czerwoną wstążkę przy kornierzu koszu miała odwiązaną. Biała szyja a za nią skrawek białych piersi, wyglądały szparą z po za gorsetu. Panicz miał wielką ochotę objąć ją w pód, uściśnąć i pocałować. Wstydził się ludzi i nie chciał dziewczynę na obmowę narażać. Objemował ją i wzrokiem całował. — Maryś, — szepnęła — dziś wieczorem czekaj w tem samym miejscu, co wczoraj. Zwrócił się do ekonomo: — Panie Żekalski, proszę nie dokucać Marysi. — Ja, ja, proszę panicza?... — Cała jej wina, że ładna i ucieziwa. — A mnie co do jej ładności i ucieziwości? a niech się będzie ze złota, a nędziwość ma dyamentami wysadzana, co mi do tego, byle swoje

robiła! Ale ona nie chce robić, dufna w swoją urodę!... — Zostaję, czy co? Nie idę za drugim? — Niech sam panicz spojry i osądzi. — Panicz pokazał ekonomowi. — Buntuję wszystkie. Był tu sam pan dziedzie i skrzyczał mnie bez nia. A co mi po niej, po takim leniu, niech się leci na złamanie karku! — Nie pozwolę żniwiarzy rozpędzać! Maryś, proszę cię, przechodź codziennie do końca żniw. Będziesz? — Takim już przywykła chodzić na robotę do dworu, że choćbym nie chciała, same mnie nogi zaprowadzą. — Pochlebnieca, zwodnica! — szeptały kobiety. — Panicz porozmawiał, popatrzał na robotę, pożartował z dziewczętami i odszedł. Obejrzał się dwa razy na Marynę, dziewczyna raz tylko spojrzała na niego, ale tak, że aż go pociętało po sercu. Ekonomo cisnął z po za krzaczastych brwi piórunko na Marynę, lecz się nie odzywał. Dziewczyna ani spojrzeła na niego, żęła, układała garście, robiła, powróciła i znówu żęła. Czasami która z dziewczyn zanuciła, Maryna jej odpowiadała cieniutkim głosem, jak przystało na uczciwą dziewczynę. Śpiewy rozlegały się na łanie, uciekając w las. Około południa zaczęły się nkażwać na młodzieńców i dzieci z dwójkami w rękach. — Obiad, obiad! Chwała Bogu, potawa dnia szcześliwie minęła — odezwały się żniwiarzy. — Dopóki do ostatniego dziedzicia nie będzie na rozpoczętych zagonach sprzątnięta pszenica, nie siadziecie na południe! — wołał ekonomo. — Ja sobie z wami poradzę! — A z panem Maryna. Ekonomo drgnął. Na twarz buchnęły mu ognie. — Kto mi tu gęba miele? Ja dbam o Marynę, tyle, co o was wszystkie! Maryna? a Maryna głupia, jak wy wszystkie!

— Ale jucha ładna! samo zdrowie, rzuca na ludzi uroki — dodała jedna z kobiet. — A niech ją, z jej urokiem! — Spojrzył na Marynę. Patrzyła na niego wyprostowana, zamysłona, wiążąc powrośło. — Czegóż stoisz i ślepie wytrzeszczasz? — Dziewczyna pokazała powrośło, wrzuciła ramionami i odwróciła się, rozciągając je na ścierniku. Zaczęła nucić, aż nareszcie zaśpiewała: Panicz słodki, jak malina, Dana, dana... da! A ekonom jak tarłina, Dana, dana... da!... Dziewczęta, a za niemi parobcy, buchnęły głośną wrzawę. Wytworzył się ogólny gwar, wypłynęły wyrzykiwania. Śpiewka przechodziła z ust do ust. Dziewczęta przysięgły sobie na okólnym zaśpiewać ją przed dworem. Ekonom rad był z tej piosenki, która dobrze o nim świadczyła przed dziedziem, ale się chmurzył i udawał rogniewanego. Przed samem południem dokonczyli żniwa. Na zagony słaższych rzucił się jak mrowie. Każdy zerwał po garści i dalej goniąc się, zbiegli gromadą na stok lasu, na łąkę przerniętą strumykami. Dziewczęta chłodziły się, nurząc nogi w jego nurtach. Parobcy pili wodę i przyskali nią na dziewczyny. Wrzasku było dużo, lecz więcej uciechy... Przewodziła Maryna. Rozbawieni zasiadli do obiadu, wylawiając z przyniesionych dwójaków zacierkę z makiem, a potem ziemniaki. Matka przyniosła Marynie w jednym garnuszku żur, drugi wypłomiony był omaszczonym pęczakiem. Dziewczęce wstyd było jeść żur, zamiast mleka. Prosiła cicho matki, aby ją zasłoniła przed wzrokiem ludzkim. — Żebym pasę miała, musi być krowa — szepnęła. (C. d. n.)

weterynarza rządowego, jako organu nadzorującego weterynarzy targowych. 3) Ci weterynarze będą mogli być jedynie za zezwoleniem namiestnictwa do służby przyjęci i ewentualnie z niej oddaleni. 4) Za przekroczenie przepisów regulaminu, który w myśl § 9 ogólnej ustawy o chorobach stadnych przez ministerstwo spraw wewnętrznych będzie wydany, ma na żądanie namiestnictwa nastąpić natychmiastowe oddalenie ze służby personelu służbowego którejkolwiek kategorii zakładu obserwacyjnego. 5) Budowa tego zakładu przeprowadzona będzie według przedłożonych szkiców, o ile na podstawie wyniku w najkrótszym czasie odbyły się mającego politycznego zbadania projektu szczegółowego co do założenia toru kolejowego, nie będą zarządzane zmiany.

Według koncepcji zakład składać się będzie: 1) Z oddziału obserwacyjnego dla świń zupełnie zdrowych i niepodlegających. 2) Z oddziału dla świń podejrzanych o zarazę, (oddziału kontumacyjnego). 3) Z oddziału dla świń zarazonych. 4) Z oddziału targowego.

Następnie zawiera pismo liczne szczegółowe zmiany w przedłożonym projekcie urzędów. Namiestnictwo domaga się, aby zakład był skończony z końcem października b. r., co naturalnie jest niepodobnym. O kosztach budowy zakładu i o kosztownych bardzo urządzeniach, na sumę do 350.000 złr. obliczanych, — zamieściliśmy wczoraj wzmiankę w kronice naszego dziennika. P. Niedziałkowski prosi Radę, aby do komisji, zajmującej się urządzeniem zakładu, zaprosić pp. Beringera i Knausa.

(Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 2 października.

O ostatnim zgromadzeniu młodocześniejszych mężów zaufania otrzymujemy N. Fr. Presse wiadomość, że obrady toczyły się około trzech punktów: 1) popierania idei słowiańskiej we wszystkich kwestiach wewnętrznej i zewnętrznej polityki, 2) bezwarunkowego obstarania przy czeskim prawie państwowym i 3) stanowczego zwalczania polityki ugodowych. Trzy te punkta mają stanowić podstawę działania każdego z posłów. W czasie obrad miano krytykować znane przemówienie posła Masaryka i uchwalić, aby wezwać go do trzymania się owych trzech punktów. Rozczarowanie spotkało tych wszystkich, którzy spodziewali się ważnych odkryć w zapowiedzianej już oddawna mowie Kolomana Tiszy, który przedczoraj mówił w Wielkim Wawrocinie. W mowie tej były prezydent ministrów zajmował się przeważnie własną osobą i zapełnił przemówienie swoją przeważnie opowieścią o powodach, które skłoniły go do ustąpienia. Ustęp o położeniu zagranicznym i o powiększeniu wydatków na wojsko nie zawierał również nic nowego lub oryginalnego. Tisza był jednak przedmiotem gorętszych owacji ze strony swoich wyborców.

Sejmik relacyjny.

Otrzymałmy następujące pismo: W celu złożenia sprawozdania z moich czynności poselskich w Kocie polskim i w Radzie państwa mam zaszczyt zaprosić Szanownych Wyborców do sejmiku relacyjnego dnia 6 października w wtorek, do sali Rady powiatowej w Jaworowie.

Z prawdziwym poważaniem

Włodzisław Kozłowski, poseł jaworowski. Zablotce, p. Niżankowice, d. 1 października 1891.

Ze spraw ruskich.

Uroczyste posiedzenie synodu ruskiego odbyło się wczoraj w katedrze metropolitalnej w św. Jerzego. O godzinie 8 rano odprawił solenne nabożeństwo ks. biskup Petesz w obecności całego ruskiego duchowieństwa, biorącego udział w obrzędach synodu. O godzinie 11 rano rozpoczęło się uroczyste posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Na tem posiedzeniu przedłożono uchwały, omawiane w komisyach.

Następne posiedzenie odbędzie się w sobotę w cerkwi seminarzyckiej, a w niedzielę znowu uroczyste posiedzenie synodu w katedrze św. Jerzego. Dzienniki ruskie donoszą, że komisje tyle jeszcze mają materiału, że prawdopodobnie i za tydzień z nim się nie uporają.

Prasa niemiecka, a w szczególności Wiener Allg. Ztg. i N. fr. Presse bardzo się interesują synodem ruskim we Lwowie. Jakkolwiek informacyom, jakie otrzymują, nie brak wieści fałszywych, a niektóre zabarwione są tendencją stronniczą moskalfiliskiego — to jednak niektóre uwagi, jakie tam spotykamy, nie są bez znaczenia. Wiener Allg. Ztg. pisze, że synod ruski ma znaczenie wysoce polityczne i dlatego uchwały jego będą miały nie tylko wielki wpływ dla Rusinów, ale także dla Galicji i całego państwa, „bo jak w Kongresówce i w małoruskich prowincjach w Rosji, tak i w Galicji nie można sprawy kościelnej oddzielić od politycznej.“

Gazeta urzędowa lwowska umieściła wczoraj następujący komunikat: „Z wiarygodnego źródła jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, iż wszystkie zamieszczone w kilku ostatnich numerach Kurjera Lwowskiego wiadomości, traktujące o urzędach synodalnych, są nie tylko nieprawdziwe, lecz nawet nie mają żadnej prawdopodobnej podstawy.“

Wscie w Toruniu.

W poniedziałek popołudniu odbyło się ogólne posiedzenie wiecu polsko-katolickiego w Toruniu, na którym przemawiali: Ks. Stabłowski, ks. Batke, Kazimierz Chłapowski, dr. Mizerski, ks. Wawrzyniak i inni.

Mówiono przeważnie o stosunku kościoła do państwa i szkolnictwa oraz o znaczeniu prasy w

życiu narodowym i o wspólnych usiłowaniach społeczeństwa, szkoły, prasy, kościoła i państwa celem zwalczania socjalistycznych dążeń do przewrotu.

Ks. Batke wystąpił silnie przeciwko szkołom symulantym, które sprzeciwiają się traktowaniu wustalskiemu, poręczającemu wyznaniowy kierunek w wychowaniu dzieci. Szkoły symulanne, jak się wyraził mowa, powstały z tej zasady: „Wir glauben an ein Gott, Christ, Jud und Hottentot“. W dalszym ciągu domagał się ks. Batke wykładu nauki religii oraz w ogóle nauczania w szkołach ludowych wyłącznie w języku ojczystym.

P. Chłapowski mówił o skutkach i pozostałościach walki kulturalnej, i domagał się przywrócenia zakonów, którym przypisuje doniosłe znaczenie historyczne i cywilizacyjne, zwłaszcza zaś zaznaczył różnicę w traktowaniu zakonów w niemieckich prowincjach a w prowincjach polskich pod zaborem pruskim. Najdonioślejszy objaw walki przeciwko kościołowi upatrzył mowa w usunięciu kościoła od wpływu na szkolnictwo i rozwiązanie, że kościół ma prawo zakładania szkół i nauczania, a ma je nie od państwa, lecz na równi z państwem.

Mowa domaga się zniesienia wszelkich pozostałości walki kulturalnej, do których zalicza prawo veto i kontroli rządu nad obsadzaniem probostw, prawo żądania przysięgi od biskupów, wreszcie ślubny cywilny, oraz żąda, aby w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej przewodnictwem w dozorze kościelnym oddane zostało proboszczom.

Dr. Mizerski mówił o roli dziennikarstwa w społeczeństwie, wywodząc, że prasa jest: 1) nauczycielką i 2) łącznikiem z resztą świata. 3) radą nieustającą narodu, niejako wiceparlamentem, 4) kapitał opinii publicznej. Mowa sądzi, że prasa powinna być w ogóle katolicka i uważa za stosowne potępić dzienniki, które na ściśle katolickim stanowisku nie stoją, jakkolwiek z katolickim charakterem narodu się rachują.

Ks. Odrowski, Stabłowski i inni mówili o wspólnych usiłowaniach celem zwalczania socjalizmu i użyli tego argumentu na poparcie t. zw. polityki ugodowej, wychodząc z tej zasady, że zarówno byłoby w interesie państwa, jak i ludności zaprowadzić modus vivendi, gdyż na tem leż mogłoby być ściślejsze porozumienie ludności i rządu ku odparciu usiłowań wspólnego wroga.

Z Niemiec.

Dnia 30 września była rocznica zniesienia ustawy wyjątkowej przeciw socjalistom. Dzienniki niemieckie poświęciły tej okoliczności swoje uwagi i zaznaczyły, że się nie spełniła żadna z tych obaw, jakie mieli dawniej zwolennicy przydłużenia ustawy wyjątkowej, przeciwnie stało się nie jedno, czego oczekiwali, wyznawcy i obrońcy zasady równości prawa dla wszystkich, a więc przeciwnicy ustaw wyjątkowych czy przeciw socjalistom, czy katolikom, czy Polakom. Bo rzeczywiście, skoro ustawa przeciw socjalistom przestała obowiązywać, ustala tajemniczość i tajność agitacji socjalistycznej — i pokazało się, że w obozie socjalistów nie ma jednorodności i karności. Dążenia dawniej zgodne rozszły się teraz w odmiennych kierunkach: z jednej strony wydawał się anarchizm, dążący do nagłego przewrotu, z drugiej przekonanie, że postulat socjalny jedynie drogą parlamentarną przez powolne reformy dadzą się przeprowadzić. Sądząc po różnych oznakach dotychczasowych, można twierdzić, że ten drugi prąd ma przewagę; — czy to twierdzenie jest słuszne, to się okaże z przebiegu i uchwał wiecu zwołanego do Erfurtu.

Dziennik Post donosi, że król rumuński przybędzie na pewne do rodziny swojej do Sigmaringen, i można zatem przypuszczać, że przybędzie także do Berlina i spotka się z Wilhelmem, aby kontynuować układy, rozpoczęte w Monzy z królem wroscim.

Według Voss. Ztg. rosyjski minister skarbu wyraził się udziału bankierów berlińskich w pożyczce. Jeżeli to prawda, wówczas byłby w tem dowód, że prawie jednomyślna agitacja dzienników niemieckich przeciw temu udziałowi sprawiła swój skutek.

Pogrzeb s. p. Ludomira Biechowskiego.

Dla oddania ostatniej posługi s. p. Ludomirowi Biechowskiemu zebrała się wczoraj nader liczna publiczność, wśród której widzieliśmy kolegów zmarłego i towarzyszy broni z 1863 roku nie tylko z Krakowa, lecz i z Lwowa i prowincji przybyłych, deputację włościan krakowskich i stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda“, wreszcie liczną grupę urzędników krak. Towarzystwa ubezpieczeń.

Przy wnieśieniu zwłok z mieszkania chóru, złożony z urzędników Tow. ubezpieczeń, odpiewał pod kierunkiem p. Deca piękną pieśń żalobną. Kondukt poprowadził ks. prałat Szezenio wski w asystencji licznej gromady duchownych.

Od rogatki trumny ze zwłokami zmarłego ożwił się na ramiona wieńciami w białych krakowskich sukmanach, a zmieniali ich członkowie rękodzielniczej „Gwiazdy“. Od wrót omentarza aż do grobu ponieśli zwłoki na własnych barkach koleżdy zmarłego, urzędnicy Tow. ubezpieczeń.

Nad mogiłą chór urzędników odpiewał pieśń cznie pieśń „Zegnamy się“ i „Salve Regina“, a po pokropieniu zwłok i egzorcjach przyjaźni zmarłego, członek Wydziału krajowego poseł Tadeusz Romano wioz przemówił w następujących słowach: „Stoimy tu trumny, kryjącej zwłoki człowieka, który w dziejach swego narodu nie zabłysnął rozgłosną sławą — ale cichą pracą, ale żywotem, ożkownie jednej oddany ideal, ale oddzieleniem czynami ofiarnej miłości i poświęcenia zaskarbił sobie prawo do wdzięczności potomnych, a niezatartymi głoskami zapisał się w sercach tych wszystkich, którzy na ten piękny, prawdziwie szlachetny żywot patrzyli. Jeżeli prawdą jest — a jest prawdą — co mądrzy w narodzie naszym mężowie pisali, zanim to francuski uczoney w doktrynerską ujął formułkę, że Rzeczpospolita stoi przedwzrostkiem całą obywateli; jeżeli prawdą jest — a jest nią — że to jest jedna z najważniejszych oznak narodowej siły, zwłaszcza u narodów, idących ku odzyskaniu utra-

conego bytu, jest czynnik moralny, złożony w patriotycznych, czystych a silnych charakterach synów tego narodu — to z trumną tą idzie pod ziemię wielka siła i prawdziwie nieocenione skarby.

Bo był to mąż wielkiej, prawdziwie chrześcijańskiej cnoty, wielkiej miłości, wielkiej siły ducha. Bo był to charakter czysty, jasny, przejrzysty, prawdziwie krystaliczny, żadną skazą nie zarysowany. Bo była to dusza silna, co pod brzemieniem klęsk narodowych i idących z nimi rodzinnych i osobistych, nie upadała, nie łamała się, nie ugięła. — Zapatrzyony w ideal Ojczyzny, pełen wiary w jej odrodzenie, pełen miłości ludu, którego podźwignięcie uznawał koniecznym warunkiem odrodzenia narodu — z jasnym obliczem szedł drogą, którą sobie wytknął i nie dał z niej sprowadzić ani pokusom miłości własnej, lub osobistej dobra, ani ocoarz głośniejszą się podnoszącą hasłom odstąpienia od tego ideału, ani też tej, co nieraz już silne łamała charaktery, rozpaczy wywołanej nad wszelki wyraz bolesnym i trudnym położeniem narodu. Szedł — a rzeć można codziennie sam siebie swej brać polskiej częstakami rozdawał, nie tracąc jednak nie z tego wielkiego skarbu miłości Ojczyzny, rodaków i bliźnich, która duszę jego przepętniała. Gdzie trzeba było pierś nastawić, życie, wolałość, przyświecającą całą narazić — tam on był. Gdzie trzeba było do sprawy narodowej jakakolwiek donieść ożkię, czy to pracą, czy ofiarą, a w lud rzucić ziarno zdrowej myśli, promień oświaty, obywatelstwa i miłości Ojczyzny — tam on był. Gdzie trzeba było bliźniemu żę ostrzeż, rodaka czy to radą, czy pomocą czynną wespół, otucha dodać tym, co wątpliwość poczuli, siłę i pokrzepienia dodać tym, co zmuczeni poczynały ustawać — tam on był. Gdzie trzeba było prawdę w oczy powiedzieć, nie oglądając się na siebie, obłudzie, którą się nad wszystko brzydki, maskę z oczu zdebrać, złemu stawić czoła, a egoizm przykładem własnego poświęcenia zwalczać i zawstyżać — tam on był... cichy, skromny, o duszy prawdziwie gołębiej, a jednak hartownej, nie szukający, owszem unikający rozgłosu, ale zawsze niestrudzenie czynny. Takim był od pierwszej swej młodości, takim do ostatniego tchnienia pozostał.

A jest w tym cichym, ale pełnym zasług żywocie jedna załuga, której dziś jeszcze całkowicie ocenić, ani nawet ożkownie odstąpić nie można, której jednak zamiloż się nie godzi. Jedną z najbardziej bolesnych, do głębi sere przenikających, ale też i jedną z najpiękniejszych chwil naszego pogrobowego żywota — jest krwawo prześladowanie unickiego ludu na Podlasiu i jego prawdziwie bohaterki, wytrwały opór przeciw narzuceniu mu przemocą obcej wiary. Co było w mocy jednego człowieka, stał, zdaleka uczynił, aby temu bohaterkiemu ludowi bratnia podał rękę, dał mu ulgę, pomoc i duchowe w tej walce pokrzepienie — to z poświęceniem bez granic, bez utrudzenia, bez wytechnienia czynił s. p. Ludomir. To też imię Twoje, ukochany nasz zmarły, zna i wdziewanie wspomina ten lud bohaterki, któremu Ty, gołębiem, ale hartownem sercem tak byłś podobny, imię Twoje brzmia w szumie drzew tych lasów, co były świadkami strasnego dramatu, a które w nowożytnych dziejach są tem, czem były niegdyś rzymskie katakomy.

Oto — czem był s. p. Ludomir dla swego narodu. Czem był dla rodziny i przyjaciół, o tem mówić nie potrzebuje, mówić nie będą, aby przypomnieniem wielkości straty nie rozdrażniał jeszcze ran tak świeżych, tak głębokich, a tak boleśnych.

Opuszczasz i ożkownie nas niedobry — a tak dobry druhu wiary, przyjaźni serdecznej, brać ukochany. Ale zostawiasz nam po sobie bogate dziedzictwo, którego zaprawdę nie zmarujemy — bo zostawiasz przykład Twój jasny, przykład zacnego żywota ofiarnej pracy i poświęcenia dla Ojczyzny, który wiernie naśladować chcemy i będziemy.

Cześć — wdzięczność — miłość nasza Twojej pamięci! Nie potrzebujemy dodawać, iż słowa mowy wywarły na wszystkich rozczuwające wrażenie. Pożegnania miały jeszcze zmarłego, jako zacnego kolegę, jeden z urzędników Towarzystwa ubezpieczeń, ora pragnął wyrazić wdzięczność za troskliwą opiekę nad stowarzyszeniem rękodzielniczym „Gwiazda“ jeden z członków delegacji tego stowarzyszenia, — odstąpił wszakże od tego zamiaru, żmami jedynie, blyszczącemu w oczach wszystkich uczestników, oddając ostatni hołd pamięci człowieka cichych, lecz prawdziwych zasług.

Kronika.

Kraków, 2 października.

Nadzwyczajny dodatek do N. Reformy wydałmy dzisiaj rano dla miejscowych prenumeratorów, zamieszczając w nim wiadomość o zamachu kolejowym pod Rosenthal, którego przejeżdżał miał cesarz. W dzisiejszym numerze zamieszczamy te depesze w rubryce „Ostatnie wiadomości“ i w „Telegramach“.

Poufne posiedzenie Rady miejskiej (z powodu bardzo ważnej sprawy) zwołał prezydent uia dziś na godz. 5.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego na uniwersytecie krakowskim odbędzie się we wtorek d. 6 b. m. w auli nowego gmachu uniwersyteku. Porządek jest następujący: 1) O godz. 9 nabożeństwo w kościele św. Anny. 2) O godz. 10 w auli uniwersyteckiej (Collegium novum) odda prorektor prof. dr. W. Zakrzewski urządzenie swojemu następcy i złoży sprawozdanie z czynności w roku szkolnym 1890/1. 3) Rektor ks. prof. dr. Władysław Chotkowski zgał rok szkolny 1891/2, poczem nastąpi wykład inauguracyjny rektora na temat: „Zasługi papieża Leona XIII około historyografii kościelnej“.

Uroczystość otwarcia roku szkolnego jest dostępną dla publiczności o ile miejsce pozwoli, gdyż aula jest bardzo szumna. Bilety wydaje kancelaria senatu akademickiego w poniedziałek w godzinach urzędowych (9—12).

Skład uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oraz spis wykładów na uniwersytecie tym, odbywał się mających w półroczu zimowym roku szkolnego 1891/2, opuściły prasę.

Rada miejska na odbytem wczoraj poufnym posiedzeniu zamianowała aduntem kasy miejskiej p. Stefana Lipowskiego, poważanego urzędnika teje kasy.

P. Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego, odjechał dziś rano do Lwowa.

Proces o zbrodnię szpiegostwa. Po trzydniowej tajnej rozprawie ukończony został wczoraj toczyący się przed tutejszym trybunałem karnym proces o zbrodnię szpiegostwa przeciw Józefowi Syberskiemu, faktoriowi z Królestwa Polskiego, oraz Süssmanowi Winitzerowi, szynkarzowi w Czekaju pod Boleciem. Obydwaj oskarżeni uznani winnymi zbrodni usiłowanego szpiegostwa z §. 67 u. k., skazani zostali każdy na 3 lata ciężkiego więzienia, a Syberski nadto na wydalnie z granic Austrii.

Rozprawa wykazała, że obaj zasądzeni pozostawali w ścisłym porozumieniu z kapitanem rosyjskiej straży pogranicznej w Michałowicach Meżakom i że tenże wręczył im dokładną instrukcję szpiegowską, zawierającą kilkanaście pytań, dotyczących ważnych przedmiotów wojskowych. Zebraniem wiadomości na rzeczono pytania zajął się młd Winitzer, ale śledztwo nie wykazało, o ile tenże wywiązał się z zadania. Zbrodniarzy wysłędził w dniu 6 maja b. r. podoficer żandarmeryi Götzel, za co otrzymał od cesarza srebrny krzyż zasługi z koroną. Rozprawie przewodniczył rada Łużicki, oskarżał prokurator dr. Wędkiewicz, a bronili obwinionych adw. prof. dr. Rosenblatt i dr. Eichorn.

Raptularz na rok 1892 opuścił prasę drukarni Związkowej w Krakowie. Wydawnictwo to powoli nie wytrwale ruguje zalewające dotychczas ubogi nasz kraj niemieckie tego rodzaju podręczniki, niezbędne dla urzędów i kancelaryj, a niezmiernie użyteczne dla prywatnych. Raptularz święci już czwartą rok egzystencji, połączonej co prawda z materialnymi stratami.

Z każdym rokiem Raptularz pod względem układu i najnowszych informacji jest ulepszanym. Roczny obowiązek wydany zawiera oprócz kalendarzowych objaśnień, wykazu feryj sągłowych i dni wolnych od urzędowania tablic dla oznaczania wszelkiego rodzaju zapiszków dziennych, tygodniowych, bieżących i na rok następny — rachunków dochodów i rozchodów, rocznych zestawień, także taryfę adwokacką, skalę stempel i różnorodnych należności skarbowych, obliczenia procentów itp. Pożądane są także informacje, zawierające objaśnienia postowe, najnowszą taryfę opłat za telegramy, wreszcie porównanie wartości monet i wykazy ciągnięcia losów.

Ta obfitość pożytecznych informacji, taniocść (40 centów za egzemplarz oprawny) i porządne pod każdym względem wydanie przyczyniły się niezawodnie, jak i w latach ubiegłych, do najszerzego rozpowszechnienia Raptularza.

Z teatru. „Przeszkoda“ (L'Obstacle), najnowszy utwór Alfonsa Daudeta, autora „Walki o byt“, przedstawiony był w Paryżu po raz pierwszy dnia 9 stycznia b. r. w teatrze Gymnase w wielkiem powodzeniu. Dyrekcja naszego teatru, która utwór ten nabyła, ubiega wszystkie sceny w wystawianiu sztuki, a udział pani Hoffmann i p. Żelazowski zapewni prawdopodobnie temu poważnemu utworowi powodzenie na naszej scenie.

„Przeszkoda“ graną będzie przez cztery dni z rzędu.

Nową bibliotekę w Krasiecznie poświęcił w dniu 24 września ks. biskup Hryniewiecki w asystencji kleru i w obecności fundatora ks. Adama Sapiehy, jego małżonki i zebranej podówczas rodziny. Ołbrzymia sala biblioteki, sklepiona na wiązaniach żelaznych, przedstawia się wspaniale. Na drugi rok ma być również zakupionem archiwum Biblioteka Krasieczyńska liczy przeszło 10.000 dzieł w 15.000 tomach. Archiwum zaś posiada 40.000 sztuk przeważnie listów i aktów, odnoszących się do rodziny Sapiechów.

Wygnani. Na mocy wyroków, zapadłych w ostatniej instancji, następujący mieszkańcy Warszawy, za samowny pobyt za granicą, zostali skazani na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberii: Geel Arenstien 62 lat, Józefa Woźniakowa 74, Stanisław Wróblewski 48, Adolf Wiener 45, Boleśław Dntkiewicz 47, Tamasz Floryan Krajewski 40, Izidor Kamioner 47, Lejba Kurtzweil 52, Zygmunt Koncewicz 36, Alfons Kolański 31, Władysław Librowicz 32, Stanisław Librowicz 30, Jakob Melbaum 71, Leon Dyonizy Marczewski 42, Anna Milewska 60, Ryka Meltreger 67, Adam Władysław Medrzycki 45, Kajetan Medrzycki 35, August Władysław Orłowski 48, Mowżek w. Maurycy Piórnik-Piórnicki 43, Edmund Rembecki 53, Ignacy Feliks Rutkowski 51, Władysław Samuel Stanisław Strak 64, Ludomir Edward Straszak 48, Mordka Frankensztajn 55, Sara Fajerstajn 68, Ruchla Szydłowa 43, Tauba Esterowa 44 i August Junker 43 lat.

Składki. Na wsparcie wyhodować wracających z Brazylji, za pośrednictwem p. dr. Bor. złożyli pp.: St. Gut 1 złr., X. X. 1 złr., N. N. 1 złr., Hom. 2 złr., X. N. 1 złr., Leń. 1 złr., P. T. 1 złr., Medelsb. 3 złr., St. Feint. 3 złr. Razem 14 złr.

Z poprzednio wykazanemi razem 248 złr. 35 ct.

Podziękowanie. Zarząd szkoły wraz z gromną nauczycielskiem w Przeworsku, poczuwa się do miłego obowiązku złożenia w imieniu tutejszej szkolnej serdecznego podziękowania tutejszemu Towarzystwu kasynowemu a przedwzrostkiem WP. przemasowi Stanisławowi Głębociemu, sędziemu powiatowemu za znaczne kwoty pieniężne, które to Towarzystwo od dwóch lat dawno na sprawnie obwija, naprzotrzebniejszej odzylej i przyborów naukowych dla ubogiej dziatwy szkolnej. Dzięki Wam sąoni Dobrodzieje, gdyż umożliwiając biednej młodzieży korzystanie z nauk szkolnych, przyczyniacie się do oświecenia najniższych warstw naszego społeczeństwa i przysparzacie krajowi pożytecznych pracowników.

Kierownik szkoły Chłapowski Fr. Seczurka.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 3 października: Po raz pierwszy „Przeszkoda“ (L'Obstacle), dramat w 4 aktach Alfonsa Daudeta.

W niedzielę 4 października: Po raz drugi „Przeszkoda“ (L'Obstacle), dramat w 4 aktach Alfonsa Daudeta.

We wtorek 6 października: Po raz trzeci „Przeszkoda“ (L'Obstacle), dramat w 4 aktach Alfonsa Daudeta.

We czwartek 8 października: Po raz czwarty „Przeszkoda“ (L'Obstacle), dramat w 4 aktach Alfonsa Daudeta.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Utwory Noskowskiego w Londynie. Świat muzyczny angielski zainteresował się od pewnego czasu w wysokim stopniu utworami Zygmunta Noskowskiego. Wydawcy londyńscy, a w pierwszym

rzędzie światowa firma E. Augener & Comp. ubiega się na wysięgi z wydawcami niemieckimi o prawo własności utworów naszego kompozytora, których kilkanaście już wydanych nakładem teje firmy cieszy się ogromnym powodzeniem.

Obecnie, jak donoszą Kur. Wars., wprowadzono utwory Noskowskiego na repertuar koncertów symfonicznych w Londynie, a na wstęp wykonało jego symfonij „Morskie Oko“, która tak się podobała, że zapowiadano ją po raz wtóry w przyszłotygodniowym programie.

— „Myśli“ Nr. 10 zawiera: Nasze zadanie. „Il amore desperato“, J. Kasprowicza. Eliza Orzeszkowa, studjum Nitowskiego. Notatki z wakacji, St. Rossowskiego. Potęga ziemi w powieści współczesnej, Iw. Franka. „Wolne myśli“, K. Bartoszewicza, „Shelley“, J. Kasprowicza. „Muzyce i szkoły muzyczne“, St. Niewiadomskiego. Miscelanea. „Mamin synek“, S. Graybnera.

— „Zriny“, dramat w pięciu aktach Teodora Körnera, odegranym został 23 z. m. po raz pierwszy w wiedeńskim Burgu na uczczenie setnej rocznicy urodzin autora. Dramat ten przełożył i na język polski bardzo poprawnie prof. Winkowski.

— Edward Lubowski złożył dyrektowi teatrów warszawskich najnowszy swój utwór p. t. „Bawidełko“, przeznaczając go dla sceny teatru Rozmaitości.

— (nię.) John Stuart Blackie: „O wychowaniu samego siebie“. Przełożył J. K. Potocki. Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa. 1891.

Dziełko pod powyższym tytułem, którego wyborczy przekład mamy w tej chwili przed sobą, cieszy się nadzwyczajną popularnością w Anglii, gdzie do czekało się już 23 wydań. Ołbrzymi ten popyt może już służyć książce za reklamę i świadczy, że jest tam oś, co odpowiada potrzebom szerokiego ogółu. Jak sam tytuł wskazuje, idzie tu o wykształcenie i wychowanie samego siebie, co według autora, nadaje dopiero ożkownie istotną moralną i intelektualną wartość, robiąc go panem swoich czynów i życia.

Wychowanie, udzielane przez rodziców lub szkoły, kończy się w okresie pierwszej młodości, gdy charakter zaledwie kształtował się poczynając; później rozpoczyna się stokród donioślejsze wychowanie samego siebie, od umiejętniej zaś pracy nad sobą zależy niemal wyłącznie cała przyszłość nasza. Chcąc zatem przyjść w pomoc szlachetnej młodzieży, stojącej dość wysoko, by się zdobyć na taką dostatnią ambicję, podaje autor (który jest w dziedzinie doświadczonego, rozumnym i kochającym młodzieńcy pedagogiem) szereg rad i wskazówek, ułatwiających to zadanie.

Pierwszy rozdział poświęcony jest wychowaniu umysłowemu. Przedewszystkiem zwraca autor uwagę na dzisiejszy system absorbowania młodzieży li tylko książkami, co brakuje im ludzi może w pewnym kierunku wyszkolonych, ale w wysokim stopniu nieprzygotowanych do życia, do obserwacji i do czynu. „Pierwiaszkowem a istotnym źródłem poznania nie są — zdaniem jego — książki; jest niem życie samo, doświadczenie, myśl, uczucie, a wreszcie działanie osobiste“. Zaleca przeto młodzieży, by nie poprzestając na dziełach naukowych i wykładach, przykładała się do bezpośredniego a samodzielnej obserwacji faktów, poczem dopiero można przystąpić do zawitej i trudnej sprawy rozumowania, wyprowadzania wniosków i krytyki.

Dla wprawy w myślenie i kombinowaniu wszelkich zjawisk, zaleca autor przedewszystkiem studiowanie nauk przyrodniczych, ścisłych, a zwłaszcza matematyki, fizyki i logiki. Z wżaciwymi sobie, nie opuszczając go ani na chwilę zdrowym rozsądkiem, zwraca uwagę p Blackie, by i książkowej logice zbytnio nie dowierzać i wyjącznie na nią się nie spuszczają, gdyż jak twierdzi, „przez nauczanie reguł logicznych nie uczynicie myśli febraczej bogatą, a umysł ograniczonego nie zrobicie rozległą inteligencyą“.

Dalej zaleca kształcić w mowę, jako dar niejednokrotnie pożyteczny, zawsze przyjemny i mogący dużą rolę odegrać w życiu parlamentarnem, i pamięć, którą nazwa spłazniana wiedzy, podaje różne sposoby ćwiczenia takowej. Powstaje jednak gorąco przeciw tak rozpowszechnionemu „ku-ciu“, które nazywa operacją, przynoszącą hańbę myśliczej jednostce.

Kilka kartek zajmuje kwestya wykształcenia fachowego, którego wyjątkowość potępa autor, jako ujemnie działający czynnik na całokształt wiedzy i inteligencji ożkownika. Ustęp ten jest więcej lokalnym, przeznaczonym dla młodzieży angielskiej, którą studia dla chleba już od wczesnej pochtaniają młodości. U nas, wobec braku fachowego wykształcenia i tak powszechnego dyletantyzmu, widmo specjalizacji nie zatrwala chyba nikogo.

Odnosnie do wychowania fizycznego zaleca autor zwracanie pilnej uwagi na warunki higieniczne, wyrabianie muskułów i zręczności. Jeżeli szan. profesor nie jest jeszcze zadowolony ze zdrowotności i rozwoju sił fizycznych swoich dziełnych, dobrą rozwinętych, nierzadko atletycznych Anglo-sasów, to jakże smutną wydałaby mu się nasza skarlała i wyczerpana młodzież, nieszczęsna ciężką, od dzieciństwa neras prowadzoną walką o byt i brakiem najelementarniejszych warunków zdrowotnych.

Trzecia część książki, poświęcona wychowaniu moralnemu, mówi o konieczności i sposobach kształcenia w sobie różnych przymiotów, jako to: miłości prawdy, dobroci, wytrwałości, współczucia psychologicznego, umiarkowania, a nadewszystko silnej i niezlomnej woli — twierdząc bardzo słusznie, że „w świecie czynu, wola jest potęgą“. Autor powstaje z oburzeniem przeciwko wytwarzaniu sobie atyki sztucznej, osobistej i robi ją ściśle zależną od religii.

Dziełko angielskiego pedagoga, jakkolwiek naco-chowane jest charakterem ściśle dydaktycznym, nie nosi na sobie jednak ani śladu kaznodziejskiego tonu, nie nudzi, nie nuży, ale przeciwnie czyta się z największym zajęciem, a garść zdrowych i rozumnych uwag, opartych widocznie na doświadczeniu, głębokiej obserwacji i znajomości natry ludzkiej, przydać się może każdemu, kto nie tonąc w beznadziejnym zadowoleniu ze swojego „ja“, potrafi się wnieść do wyżyn samokrytyki.

Dział ekonomiczny.

Kongres pomogów w Gracu zakończył w dn. 28 września posiedzenia, na których omawiano wy-ozerpującą kwestyę organizacji racjonalnej hodowli

owoców w Gorycy, kwestyę doboru gatunków i sposobów popierania uprawy owoców przez rząd.

Drugie tegoroczne obrady pomologów odbędą się w Pradze i rozpoczną w dniu 4 b. m.

Zjazd producentów spirytusu, który się miał odbyć w Pradze w dniach 4 i 5 b. m., jak nam donoszą, nie odbędzie się.

O klęsce głodowej i nędzy w Rosyi otrzymuje sensacyjne doniesienia z Petersburga Daily Telegraph. Według informacji angielskiego dziennika, nędza, spowodowana klęską głodową, w głębokich guberniach przybiera z każdym dniem straszliwsze rozmiary i zachodzi uzasadnione obawy, że jeżeli rząd nie przedsięwzię energicznych środków zaradczych, to głód i rozpacz pochłonie ludność do rozruchów.

Traktaty handlowe z Serbią. Rząd serbski, wezwany przez gabinety wiedeński i berliński do przystąpienia delegatów na międzynarodowy kongres handlowy w Monachium, odpowiadał w urzędowej nocy, że nie widzi potrzeby wchodzić obecnie w układy handlowe z Niemcami, gdyż obowiązujący traktat handlowy gabi nie dopiero w r. 1893, a dotąd nie został wypowiedziany.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Table with meteorological data for Kraków, Oct 2nd. Columns include wind speed, temperature, humidity, and barometric pressure.

Uwagi: Rano mgła i szron.

Uszkodzenie mostu pod Liberem.

Wiedeń, 2 października. W nocy z dnia 30 września na 1 października niezamiany dotąd sprawa usiłował za pomocą dwóch bomb dynamitowych rozsadzić most kolejowy pod Rosenthal, ostatnią stacją pod Liberem.

Telegramy własne „Nowej Reformy“

Wiedeń, 2 października. W nocy z dnia 30 września na 1 października, około północy, na moście kolejowym w Rosenthal pod Liberem, na obu przyczółkach sklepienia, skutkiem wybuchu bomb, powstały otwory na metr szerokości i pół metra głębokości.

Telegramy Biura Korespondencyjnego

Liberec, 2 października. W nocy z 30 września na 1 października, około północy, na moście kolejowym w Rosenthal pod Liberem, na obu przyczółkach sklepienia, skutkiem wybuchu bomb, powstały otwory na metr szerokości i pół metra głębokości.

Telegramy własne „Nowej Reformy“

Wiedeń, 2 października. Z powodu, że wybuch bomb pod Rosenthal nastąpił kilka godzin przed przybyciem pociągu cesarskiego, wysuwają się dzienniki wiedeńskie wniosek, że zło czyniły szło jedynie o przerwanie komunikacji.

lonty musiały być długie i zapalone były na dłuższy czas przed katastrofą. Pewnego podejrzenia nie ma, lecz znalaziono podobno ślad, który powinien doprowadzić do wyjaśnienia tego zbrodnicy wybruku (Bubensstueck).

Wiedeń, 2 października. Tutejsze dzienniki poranne wyrażają opinię, że podłożenie bomb pod most pod Rosenthalem nie mogło być wymierzone przeciwko pociągowi, wiozącemu cesarza do Libereca, i upatrują w tym wypadku czyn karygodnego wybruku, którego motywa pozostają zresztą niewyjaśnione.

Dzienniki podnoszą wyjątkową popularność monarchii, która ponownie okazuje się z zamiaru jednomyślnie powziętego wśród obywateli Wiednia, aby zgotować jak najwspanialsze i uroczyste przyjęcie powracającemu dzisiaj w nocy cesarzowi, jako szlachetnie myślącemu księciu pokoju i gorliwemu pośrednikowi pomiędzy rozbitymi państwami monarchii.

(Ostatnie wiadomości.)

Neue fr. Press: zamieszcza o wypadku następujący telegram:

Liberec, 1 października. Dzisiaj w nocy w pobliżu Libereca miał miejsce czyn karygodny, który jak natychmiast poznać można, nie ma nic wspólnego z polityką, lecz według dochodzeń, poczynionych na miejscu, przedstawia się jako obrzydliwy akt złościwości ludzkiej, który miał rzucić cień na dzisiejsze uroczystości.

W jedną z tych rur włożono dzisiaj w nocy dwie bomby. Jedną z nich eksplodowała o godzinie 3/4 na 12, druga o dziesięć minut później. Straszny huk, który słyszano aż do Libereca, przeraził mieszkańców w Rosenthal. W domach wieśniaków, położonych w pobliżu wału kolejowego, popękaly szyby. Mieszkańcy wsi z początku obawiali się wychodzić z domu i dopiero po kilku minutach przybiegli na miejsce, gdzie krzykiem przerażenia.

Wybuch nie rzucił wielkiej szkody; po prawej i lewej stronie w nasypie pod mostem wyrwane zostały ciosowe płyty, które zmieszane z ziemią i żwirem leżały na ziemi.

Wybuch nie rzucił wielkiej szkody; po prawej i lewej stronie w nasypie pod mostem wyrwane zostały ciosowe płyty, które zmieszane z ziemią i żwirem leżały na ziemi. Pokazało się, że wybuch powstał w dwóch rurach, odprowadzających wodę, które 5 stóp wysoko nad ziemią się znajdują. W nich to zbrodnica ręka podłożyła bomby.

Naczelnik stacji zarządził natychmiast naprawienie szkody. Jeden nasyp podparto słupem dębowym, drugi małym murem z cegiel.

Następnie zawiadomili naczelnik stacji dyrekcję kolei, łączącej kolej południową z północno-niemiecką, i komendę żandarmerii. O godzinie pół do pierwszej byli już na miejscu czyni: pułkownik żandarmerii Turr, rotmistrz Riedinger, burmistrz Schücker i starosta Schlögl.

Mieszkańcy wsi powiadają, że jak im się zdaje, sprawa jest ten sam człowiek, który w dzień świętego Jana statuetę świętego w Liberecu, a w święto Panny Maryi kaplicę Matki Boskiej w Matersdorf chciał wysadzić w powietrze.

Przepustka jest on drugim z rządu, idąc od dworca w Liberecu, otacza bardzo wiele ludzi. Dwa posterunki żandarmerii stoi koło niego. Jeden z nich trzyma worek, w którym się znajdują odłamki bomb.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 2 października. Z powodu, że wybuch bomb pod Rosenthal nastąpił kilka godzin przed przybyciem pociągu cesarskiego, wysuwają się dzienniki wiedeńskie wniosek, że zło czyniły szło jedynie o przerwanie komunikacji.

Wiedeń, 2 października. Wczoraj rano odbyła się dłuższa konferencja ministrów.

Dolina, 2 października. Wydział Rady powiatowej w Dolinie uchwałił na posiedzeniu dnia 1 b. m. przyłączyć się do protestu przeciw niemożliwemu i materialnie dla całego kraju szkodliwemu układowi dyrekcji Towarzystwa ubezpieczenia Lilienfeldami.

Liberec, 1 października. Uroczysty wjazd cesarza odbył się wczoraj pomiędzy 1/2 do 10 przedpołudniem i 12 godziną w południe. Cesarz jechał z dworca wśród pełnych zapachu okrzyków do miasta. Po drodze ustawione były wszystkie stowarzyszenia, reprezentacja gminy i młodzież szkolna.

W głównej sali przedstawiała się cesarzowi rada miasta. Gdy monarcha pojawił się na balkonie, paruset śpiewaków odśpiewało hymn austriacki.

Po zwiedzeniu gmachu kasy oszczędności udał się cesarz do fachej szkoły tkactwa, gdzie przemówił do monarchy prezydent Izby handlowej Ginzkey, złożył gorące podziękowanie za okazanie tym pobytom cesarskim na nowo życiowej, ojcowskiej opieki swojej dla krajowego przemysłu i handlu i zakończył zapewnieniem niezmiennego dla tronu wierności świata handlowo-przemysłowego w pełniejszych stronach monarchii.

Przy oglądnięciu przemysłowego muzeum udał się cesarz na zamek hr. Clam-Gallas; tu było śniadanie, podczas którego rozmawiał monarcha szczególnie z hrabiną Clam-Gallasową i wyraził, że wystawa prąga jest bardzo piękna: „Zaluję, że nie mogę jej jeszcze raz oglądać.“

Po południu o g. 3 cesarz znowu rozpoczął przejażdżkę i zwiedził najpierw zakład Jana Liebiga, gdzie między innymi 800 robotników strojonych w kwiaty wzniosły na cześć cesarza trzykrotny okrzyk.

Cesarz odwiedził następnie pysznie udekorowane fabryki Franciszka Liebiga i Ginzkeya. W tej ostatniej fabryce wyraził cesarz swoje szczególne uznanie i rzekł: „Wszystko to bardzo piękne, co tu widział i świadczy o wysokim rozwoju tegoż przemysłu. Zaluję, że ten przemysł nie był zastąpiony na wystawie krajowej, która się tak pięknie powiodła, gdyż wyrobę wazę byłyby się jeszcze więcej przychyliły do podniesienia piękności wystawy.“

Przy odjeździe z Libereca złożył cesarz wobec reprezentacji gminnej gorącą podziękę za patriotyczny sposób myślenia i za piękne przyjęcie.

Powrót z Libereca do Pragi był znowu ścią trumfującym przejazdem. Niezliczone ognie przejeżdżał jak gdyby ognistą drogą triumfalną. Wszystkie stacje, miejscowości, fabryki, zamki, były świetnie iluminowane; na wszystkich stacjach znajdowały się tłumy ludu z lampionami i wznosiły grzmiące okrzyki.

Cesarz kazał kilkakrotnie zatrzymywać pociąg, wysiadał i osobście dziękował.

Praga, 2 października. Do Pragi powrócił cesarz wczoraj wieczorem o godz. 9 min. 38.

Praga, 2 października. Dzisiaj o godz. 8 rano zwiędził cesarz świeżo odestawiany kościół w Emaus, następnie bardzo szczegółowo oglądał miejski dom ubogich św. Bartolomieja.

Praga, 2 października. W politycznym telegramie mianuje Boulanger przyszłym kierownikiem stronnictwa Deroulede'a.

Berlin, 2 października. Hamb. Nachr. donoszą, że para carska wróci do Kopenhagi i obchodzić będzie w Fredensborgu srebrne wesele, z a pod koniec listopada odwiedzi cesarza niemieckiego w Berlinie.

Rzym, 2 października. Na przyjęciu u papieża stowarzyszeń katolickiej młodzieży odczytano listy adres błagający Boga, by zniweczył zamary złych ludzi i przywrócił na nowo wzburzony porządek społeczny.

Mons. Volpini odczytał odpowiedź papieża, która wypowiada radość z powodu tak licznego zgromadzenia katolickiej młodzieży, przestrzega przed zgnębieniami i błędami nankami i wlewa w katolickiej młodzieńców miłość do papieża.

Rzym, 2 października. Silne trzęsienie ziemi dało się uczuć wczoraj o godz. 7 wieczór na Monte Casino i trwało 3 sekundy.

Wenecja, 2 października. Minister Giers przybył tu wczoraj wieczorem.

London, 2 października. Słychać, że książę Connaught obejmie z przyszłą wiozną komendę nad wojskami angielskimi w Indjach wschodnich.

Pittsburg, 2 października. Dział rozpoczyna się bezrobocie służby kolejowej; w okręgach kopalni węglowych świątkuje około 10 000 robotników i domaga się podwyższenia płacy.

Bukareszt, 2 października. Dzisiaj rozpoczęły się ćwiczenia w broni, mające trwać dwadzieścia dni. Na te ćwiczenia powołano: jedną klasę rezerwistów, jedną klasę czasowo-urlopowanych i cztery klasy armii terytorjalnej, które według ustawy są zwykłe pod bronią.

Doniesienia dzienników, jakoby tu chodziło o jakąś nadzwyczajną koncentrację lub zmobilizowanie, tem więcej, że w tym roku nie ma nawet dorecznych zwykłych manewrów.

cew i jednemu weteranowi, ozdobionemu dekoracją wojskową. W kaplicy powitano cesarza hymnem austriackim, który odśpiewał chór cesarskiego teatru narodowego. Burmistrzowi i naczelnemu dyrektorowi wyraził cesarz swoje najwyższe zadowolenie ze znakomitego porządku, jaki zastał. Gdy cesarz wsiadał do powozu wtedy przebiegnął przez tłum jakiś człowiek w bluzie i podał prośbę, którą cesarz przyjął łaskawie.

Cesarz jechał następnie do Wyszehradu wśród objawów uniesienia ludności. Stowarzyszenia, korporacje, weterani i młodzież szkolna, tworzyli szpalery. Przy wejściu do tamtejszej kolegiaty, powitał monarchę proboszcz ks. Lenz na czole kapituły dłuższą przemową, na którą cesarz łaskawie odpowiedział. Po podaniu kropideł ogłądał cesarz dokładnie dokonującą się restaurację kościoła.

Następnie cesarz zwiedzał ubikacya zakładu i maszyn, szpital i kuchnię, gdzie kosztował zupy więźniów i uznał ją za smaczną. Cesarz wyraził swoje zadowolenie z urzędzenia zakładu i powrócił wśród entuzjastycznych owacy ludności do Pragi.

Praga, 2 października. Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej na interpelację oświadczył burmistrz, że cesarz rzeczywiście powiedział słowa, które były ogłoszone w dziennikach i odnosiły się do zajść podczas przyjęcia obcych gości, przybyłych na wystawę. Ale ponieważ cesarz przedwczoraj deputacyi Rady miejskiej oświadczył, że go dynastyczne uczucia mieszkańców Pragi bardzo ucieszyły, przeto owe słowa cesarza mogą się odnosić tylko do tych zwłoków, które były sprawcami owych zajść.

Wiedeń, 2 października. Towarzystwo austriackich ekonomistów wydało wczoraj wspaniałą ucztę dla członków statystycznego instytutu. Obecnych było około 150 gości.

Wiedeń, 2 października. Ambasada rosyjska przeniosła się dzisiaj do nowego pałacu. Ambasador Labanow bawi jeszcze w południowej Francji i powróci dopiero po dokonanej adaptacji.

Wiedeń, 2 października. Spraw targowe. Ruble pap. 122.75; nafta gal. i od ręki i na jesień po 21.85; — spirytus konting. od ręki 20; — żyto na jesień 9.58, pszenica na jesień 10.30, jęczmień na jesień 6.24.

Wiedeń, 2 października. W testamentie politycznym napisal Boulanger, że odbiera sobie życie nie dla tego, by wżąpił w przyszłość, lecz z bólu nad nieszczęściem, jakiego doznał przed kilku miesiącami, — wkłada na zwolenników obowiązek, aby prowadzili dalej walkę z tymi, którzy go do śmierci doprowadzili, — ubolewa, że nie mógł zginąć na pobojowisku i kończy okrzykiem: Niech żyje Francja!

Bruksela, 2 października. W politycznym telegramie mianuje Boulanger przyszłym kierownikiem stronnictwa Deroulede'a.

Berlin, 2 października. Hamb. Nachr. donoszą, że para carska wróci do Kopenhagi i obchodzić będzie w Fredensborgu srebrne wesele, z a pod koniec listopada odwiedzi cesarza niemieckiego w Berlinie.

Rzym, 2 października. Na przyjęciu u papieża stowarzyszeń katolickiej młodzieży odczytano listy adres błagający Boga, by zniweczył zamary złych ludzi i przywrócił na nowo wzburzony porządek społeczny.

Mons. Volpini odczytał odpowiedź papieża, która wypowiada radość z powodu tak licznego zgromadzenia katolickiej młodzieży, przestrzega przed zgnębieniami i błędami nankami i wlewa w katolickiej młodzieńców miłość do papieża.

Rzym, 2 października. Silne trzęsienie ziemi dało się uczuć wczoraj o godz. 7 wieczór na Monte Casino i trwało 3 sekundy.

Wenecja, 2 października. Minister Giers przybył tu wczoraj wieczorem.

London, 2 października. Słychać, że książę Connaught obejmie z przyszłą wiozną komendę nad wojskami angielskimi w Indjach wschodnich.

Pittsburg, 2 października. Dział rozpoczyna się bezrobocie służby kolejowej; w okręgach kopalni węglowych świątkuje około 10 000 robotników i domaga się podwyższenia płacy.

Bukareszt, 2 października. Dzisiaj rozpoczęły się ćwiczenia w broni, mające trwać dwadzieścia dni. Na te ćwiczenia powołano: jedną klasę rezerwistów, jedną klasę czasowo-urlopowanych i cztery klasy armii terytorjalnej, które według ustawy są zwykłe pod bronią.

Doniesienia dzienników, jakoby tu chodziło o jakąś nadzwyczajną koncentrację lub zmobilizowanie, tem więcej, że w tym roku nie ma nawet dorecznych zwykłych manewrów.

Table titled 'Kurs telegraficzny' showing telegraphic rates for various locations like London, Paris, and Vienna.

Odpowiedzialny Redaktor: Dr. Adam Asnyk.

Wydawca: Dr. Lesław Boronicki.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESLANE.

Wioletnie doświadczenie. W wypadkach osłabionego trawienia i braku apetytu, przeważnie przy wszystkich cierpieniach żołądka, dostarczają i zapewniają prawdziwie prozki soldickie Molla, jak żaden inny środek, działanie wzmacniające żołądek i czyszczenie krwi.

Godziennie roszyła za pobraniem pocztowym A. MOLL, aptekarski i c. k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr. 9. Uprasa się w składach materiałów w aptekach i handlowo w prowincyi, żądać wyraźnie preparatów Molla z marką ochronną i podpisem. Główne składy w Galicyi znajdują się u firm podanych w części inseratowej dzisiejszego numeru na ostatniej stronie. (207)

Poszukuje się zaraz dwóch pokoi

porządnie umebłowanych, lub jednego większego z przedpokojem — wraz z całodziennem utrzymaniem dla 2 osób.

Oferty, o ile możności za wymienieniem warunków, proszę składać w administracyi Nowej Reformy pod lit. A. B. (2393 1-3)

Kantor wymiany g. k. uprz. gal. Banku hipotecznego

Table with exchange rates for various locations including Kraków, Warszawa, Wiedeń, and Lwów. Columns list currency types and rates.

L. 3187. Konkurs.

Na obsadzenie posady kontrolora przy tutejszej kasie miejskiej rozpisuje się stosownie do uchwały Rady z dnia 28 września b. r. konkurs do 30 października 1891 roku.

Ubiegający się o tę posadę ma się wykaazać:

1. nieposzlakowanym życiem;
2. odpowiednimi zdolnościami, w szczególności egzaminem z rachunkowości państwowej;
3. wiekiem nieprzekraczającym 40 roku życia, wreszcie wykazać
4. czy i w jakim stopniu jest spokrewnionym lub spowinowaconym z którymkolwiek z urzędników miejskich;
5. przedłożyć świadectwo zdrowia.

Placa roczna z tą posadą połączona wynosi 800 złr. i w takiej samej wysokości ma być złożona kaucya.

O stabilizacji decyduje Rada miejska w myśl pragmatyki służbowej. Podania mają być wniesione do tutejszego Magistratu w powyższym terminie.

Wadowice, 30 września 1891 r.
Burmistrz
Dr. Iwański.

TAPETY

z fabryk krajowych i francuskich, rulon od 15 ct. i wyżej, wszelkie dekoracje ścienne i sufitowe, story i żaluzje do okien, ceraty na meble i stoły polecają.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI skład fabryczny w Krakowie.

Podajemy tapetowanie całych pomieszczeń i hoteli — Wzory odwrotnie posyłamy.

Wszystkich mężczyzn

cierpiących na osłabienie męskie (osłabioną siłę męską) zaprasza się we własnym interesie, ażeby sprowadzić sobie broszurę o przyrządzie elektromagnetycznym „Refector“, patentowanym we wszystkich państwach i odznaczonym złotymi medalami. Jedyny przyrząd, który sporządzony jest na podstawie naukowej prof. Volty i nawet w zastarzałych cierpieniach gruntownie leczy. Przez wszystkich profesorów i lekarzy zastosowany. „Refectora“ można wygodnie i opłacień w kieszeni nosić. Broszurę z opisem użycia można sprowadzić darmo i opłacień od właściciela przywileju **Th. Biemanns w Wiedniu, I., Schulerstrasse, Nr. 18** (także pod literami dyskretnie).

KSIEGARNIA

Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić, że znakomite dzieło

X. WALERYANA KALINKI

Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta

od lipca b. r. zaczyna wychodzić

w Nowej Bibliotece Uniwersalnej

której prenumerata wynosi rocznie w Krakowie 4 złr., z przesyłką pocztową 4 złr. 60 cent. 1568 22 0

Co miesiąc wychodzi zeszyt o 10 arkuszach druku w 8ce.

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatu kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrobisz z produktu surowego własnej plan-
tacji wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej
kawy, odznaczające się bogactwem części po-
żytecznych tudzież doskonałym smakiem i zapo-
chem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:
Surogat kawy w pudełkach (Sznucladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowosć).
Kawę krakowską w ekstraktach wyborową.

Zalecają wyroby mojej fabryki, przewyższające za-
leżni wszelkie rodzaje produktu zagranicznego, żywe
niepłoną nadziej, że Państwo Gospodynie nasze, które
przez przeszły czas i wspaniałe swym, żywym i zdrowym
pianem i rozprowadzaniem wywozów swoich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

O. k. austriackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórze):

5.14	rano pociąg osobowy z Podgórze - Płaszowa	do Oświęcimia, do Wiednia.
9.05	po południu pociąg mieszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącz, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	rano pociąg mieszany z Krakowa [kolej Północna]	do Żywca, do Mszany Dolnej
9.40	osobowy z Podgórze - Płaszowa	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany Dolnej
4.44	osobowy z Podgórze - Płaszowa	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
4.56	osobowy z Podgórze - Płaszowa	do Oświęcimia.
6.55	wieczór pociąg mieszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	osobowy z Podgórze - Płaszowa	do Oświęcimia.
7.37	osobowy z Podgórze - Bonarki	do Oświęcimia.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórze - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	do Podgórze - Płaszowa	z Żywca, Mszany Dolnej.
6.03	mieszany do Krakowa [kolej Północna]	z Wiednia, z Oświęcimia.
6.14	osobowy do Krakowa [kolej Karola Lud.]	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
9.05	przed południem pociąg osobowy do Podgórze - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	do Podgórze - Płaszowa	z Oświęcimia.
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórze - Bonarki	z Wiednia, z Oświęcimia.
10.18	do Podgórze - Płaszowa	z Wiednia, z Oświęcimia.
10.37	mieszany do Krakowa [kolej Półn.]	z Wiednia, z Oświęcimia.
10.58	osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	z Wiednia, z Oświęcimia.
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórze - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	do Podgórze - Płaszowa	z Oświęcimia.
4.12	mieszany do Krakowa [kolej Półn.]	z Oświęcimia.
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórze - Bonarki	z Oświęcimia.
8.28	do Podgórze - Płaszowa	z Oświęcimia.
9.20	popołud. do Krakowa [kolej K. Lud.]	z Oświęcimia.

Odjazd z Tarnowa:

4.30	rano pociąg mieszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.	
9.41	osobowy do Chyrowa, Stryja.	
1.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.	

Przyjazd do Tarnowa:

10.56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.	
7.24	wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.	
11.59	w nocy pociąg mieszany ze Stryja, Chyrowa.	

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu praskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym Labyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacjach o. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów 2347 2 0

Posada.

Potrzebny jest

człowiek inteligentny do sprzedaży oraz inkasa.

Pensya stała. Pierwszeństwo mają ludzie ze sfery handlowej. Kaucya wymagana. Oferty pod P. O. 45 poste restante Kraków. 2382 2 3

Apteka w Myślenicach

poszukuje 2384 2 3

asystenta farmacji

od 15 października b. r.

Apteka w Lubaczowie

poszukuje zaraz 2383 2 3

młodego asystenta.

Bronisław Dobrzański
Kraków, Rynek główny, 22,
poleca Szan. Publiczności swój znany z taniości

MAGAZYN

obuwia wszelkiego rodzaju.

Obuwie wyrobione w moim zakładzie na sposób warszawski jest eleganckie i trwałe. Cena obuwia męskiego począwszy od 3 złr. 50 ct., damskiego od 3 złr. 1 wyżej według wymagań. Zamówienia i reparacye uskutecznią się dokładnie i szybko. Zamówienia z prowincyi posyła się zaraz odwrotną pocztą. Miara centymetrowa lub zwykły buiek. 841 99 0

Rybołówstwo Państwa Zassów

pod Czarną

sprzedaje za poprzednim zamówieniem piękny zarybek 2362 2 5

karpi królewskich

po 2 złr. za kopę.

WIELKA PRAZKA LOTERYA.

Ostatni miesiąc.

Główna wygrana

100.000 zlr.

50.000 zlr.

Losy po 1 zlr. polecają: Józef Alstädter, Amalia Eibenschitz, Stanisław Feintuch, Izaak Grajower, A. L. Hochwald, A. Holzer, Albert Mendelsburg, Zyg. Gleitzmann. 2061 17 0

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma A. Moll.

Trwały i pewny skutek tych proszków w najoporniejszych cierpieniach żołądka i trzustki, w brucyngach, kurczach żołądka, zgęszczeniu, zgęszczeniu i obronionem zaparciu stolca, w cierpieniach wątroby, w żółtaczce, w hemoroidach, w najrozmaitszych chorobach kobiecych zapewnił od wielu lat tym proszkiem obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądowo ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zlr. w. a.

Jako wlekanie do skutecznego opatrywania gołęcia, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów

Wódka francuska i sól Molla

ozonkow i sparszanowana, białą głą, z solą i zębami, jako kompresy we wszelkich skazowaniach ranach zapaleniach i wrzodach. Wewnętrznie z wodą smieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolcech i rozwolnieniu. Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną A. MOLL i zamknięta plombą ołowianą A. MOLL.

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).

Najsilniejszy i najodpowiedniejszy środek w cierpieniach pierśiowych i płuc, przeciw skrofom, wysypkom skórnym, chorobach gruźliczym, tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wężych dzieci. 3 39 62

Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 zlr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów Molla i tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymuj w KRAKOWIE aptekarze: F. Sobierajski, W. Rodyk, J. Sielicki, F. Gradowski, K. Wiszniewski, handlarze: St. Feintuch, K. Smieszek i D. Matula; w BIAŁYM KOLE, apt. J. J. BODACH M. Kulak; w GURAJKOWIE R. Botosz; apt. w JAROSŁAWIU J. Wislocki, apt. J. J. Rohm, apt. w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt. w LWOWIE J. Beiser, apt. S. Rucker, apt. w NOWYM SĄCZU W. Filipak, apt. i Kosterkiewicz wdowa i R. Jakubowski, apt. w NOWYM TARGU C. Laur, w Podgórzu J. Skalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpicki, apt.; C. Schaiter i Sp.; w SOKALU E. Wysocki, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzamecki, apt.; w TARNOPOLU W. Frantz, F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczynski, H. Wierszycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH F. Burzyński

Doniesienie.

Niniejszem zawiadamiamy Szanowną P. T. Publiczność, że

Filia wiedeńska Heilmanna Kohna i Synów

ul. Grodzka, L. 9, I piętro,

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘSKICH I DZIECIANNYCH

na sezon jesienny i zimowy

w własnym zakładzie wykonywanych, w najnowszym fasonie, po zdumiewająco niskich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szanowną P. T. Publiczność dokładnie uważać na numer domu, gdzie nasz magazyn się znajduje.

Z uszanowaniem

Heilmann Kohn i Synowie

ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Składy nasze: W Wiedniu, w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, w Przemyślu, w Lwowie, w Czerńniowach, w Białym (Bielsku), w Opuliu, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i w Stanisławowie. 2132 11 0

Wapiennik w Plazie

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

stacja kolei Północnej i poczta Chrzanów, dostarcza wapno skaliste, gaszone i miał po cenach znizonych.

Co do jakości naszego wapna, niechaj Szanownej Publiczności posłuży analiza chemiczna c. k. Muzeum przemysłowego w Wiedniu z dnia 23 października 1890 roku, Nr. 654/a, która wykazuje, że nasz kamień zawiera 98.98 procent czystego tłustego wapna.

Zamówienia przyjmują:

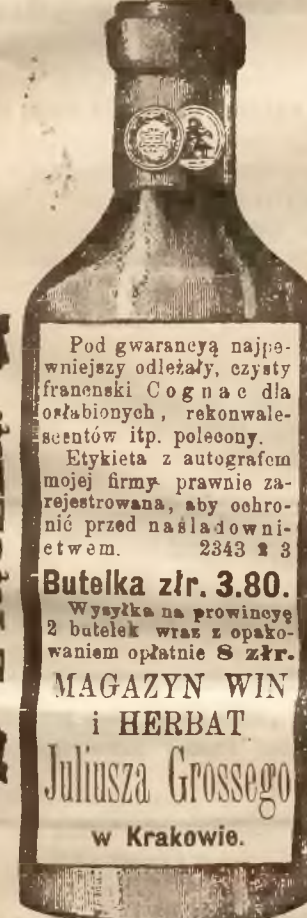
Gustaw Baruch w Podgórzu.

Wapiennik w Plazie o. p. Chrzanów.

Gustaw Baruch i Spółka. 2240 15 0

Cognac higieniczny

z raczka.



Pod gwarancją najpewniejszą odzyskał, czysty francuski Cognac dla osłabionych, rekonwalescentów itp. polecony. Etykieta z autografem mojej firmy prawnie zarejestrowana, aby ochronić przed naśladowaniem. 2343 2 3

Butelka złr. 3.80.

Wszystka na prowincję 2 butelek wraz z opakowaniem opłacień 8 złr.

MAGAZYN WIN i HERBAT

Juliusza Grossego

w Krakowie.

Franciszek Sanetnik
rzeźnik, przy ulicy św. Tomasza, przeniósł swój powszechnie znany ze swej dobroci

interes masarski i rzeźniczy

na ul. Karmelicką, 15,

do domu p. Gadomskiego, przy kościele OO. Karmelitów, i poleca się nadal takowym względem Szan. Publiczności, ręczęc za szybko i rzetelną usługę, oraz najlepsze mięso wołowe po cenach najprzystępniejszych.

Z szacunkiem

Franciszek Sanetnik, rzeźnik.

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta Bierzanów

sprzedaje swoje z doskonałości znane

2389 1 8

ziemniaki stołowe

z odstawą do domu po 4 złr. korzec, albo 100 kilo.

Skład Fortepianów

JANA MATTUS KORDECKIEGO

w Krakowie
ulica św. Anny, b. Hotel Victoria,



sprzedaż 2188 5 0

za gotówkę, na raty, wynajem i zamianę. Największy wybór.

Dyrektorka

Towarzystwa tkackiego w Korczynie

(p. loco) obok Krosna

poleca Szanownej P. T. Publiczności

śłynne korczyńskie płótna

od najlepszych do najgrubszych wyrobów płótna żaglowe i liberyjne, obrusy i serwetki z wykiel i adamaszkowej roboty ręcznik zwykły, adamaszkowe i kąpielowe, chustki, ściereczki i p. w zakresie twórczym wyrobów. Ceniki i próbki wysyła się franco. Przy znaczącym zamówieniu towaru Towarzystwo daje stosowny rabat. 2125 10 30

Z Arszani Związkowej w Krakowie.

L. 19.743.

Ogłoszenie konkursu.

W gminie miasta Przemyśla została opróżniona posada inspektora policyi z placą 800 złr. rocznie, pomieszkaniem w naturze, lub według wyboru Rady miejskiej dodatkum na pomieszkanie w kwocie 300 złr. rocznie, z trzema dodatkami pięcioletnimi (quinquenniami) w wysokości 10% stałej płacy, umundurowaniem, oraz prawem do emerytury, pod warunkami tuł. miejskim statutem emerytalnym zastrzeżonymi.

Kandydaci do tej posady muszą, oprócz dostatecznej fizycznej zdolności, posiadać następujące warunki:

1. kwalifikacye po myśli § 51 ustawy z dnia 13 marca 1889, Nr. 24 dz. ust. i rozp. kraj. oznaczoną;
2. prawo obywatelstwa austriackiego;
3. nieskazitelny charakter;
4. znajomość języków krajowych, oraz niemieckiego w słowie i piśmie;
5. nieprzekroczony 40 rok życia.

Podania co do powyższych wymogów należyce udokumentowane wnosić należy do **Przydum Magistratu w Przemyślu do 15 października 1891 roku.** 2327 3 3

Magistrat miasta.
Przemyśl, dnia 18 września 1891 r.
Dworski.

Najnowszy uprz. wynalazek



Środek przeciwko muchom, komarom, owadom itp. chemika J. Trimmel w Wiedniu. Nie zabija, ale zupełnie wyprzedza i ciągle ochrania mieszkani, jatki, kuchnie, spiżarnie, stajnie, obory itp., jak również ludzi, konie, bydło od wszelkiego gatunku much. Fabryka wyrobów również środki zabijające wszelkie inne robactwo pod gwarancją. Wysłka za pobraniem pocztowem. — Prawdziwe tylko w chemicznym laboratorium, Wiedeń, VIII., Tigergasse, 22. 1530 12 40

Blągam o pomoc i wsparcie

w meej ciężkiej niedoli, albowiem jestem matką rodziny z 8 osób się składającej, na utrzymanie której nie jestem w stanie zapracować. Blągam litosci i żebym wsparcia u sero litosliwych on yoh Matek i Ojcow. **Maryanna Sikorska w Tarnowie, ul. Szpitalna.** 2359 2 3

Datki łaskawe przyjmuje Administracya.

Mam dwie wolne posady dla pań nauczycielek

posiadających obce języki i muzykę, s placą 300—400 złr.; również znajdzie amieszczenie ekonom kawaler, z obłubnemi świadectwami. — Blizszego informacyi udzieli **Biuro Swiderskiego w Tarnowie.** 2252 13

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach krajowych lub zagranicznych to zawsze skuteczniam to najlepiej przez

Centralne

2196 12 0

Biuro ogłoszeń

Lwów, Kopernika, L. II.

Konkurs.

Przy browarze piwnym JW. Hrabstwa Branickich w Suchy wakuje posada **piwowara**, do której przywiązana jest placą roczna w kwocie 800 złr., oraz wolne mieszkanie, opał i użytek 2 morgów gruntu deputatowego.

Ubiegający się o takową mogą najdalej do dnia 15 października b. r. wnieść podania, zaopatrzone świadectwami kwalifikacyjnymi do podpisanej Administracyi dóbr

Administracya dóbr Suchy i Siemienia w Suchy.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA PODZIE ŻELAZA NIEMIECZYN

1858 1884

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skroficzny (puchliny, zatrzymanie kanałów, humory, etc.) słabość, przeciwniektym, zwężenie żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w chlorozie (białaczce), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymaniu zupełnem lub częściowem regularności), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podwyższenia ogólnego i do wzmocnienia kontyngencyi limfatycznej, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczysty lub zapętlony żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigulek Blancarda, żądaj należy, naszą pieczęć na srebro i podpis naszego lekarza, który niniejszy polecony u spow. Medycy. do zielonej etykiety.

Apteczka w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40 0 WYSTREŻAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

137 37 0